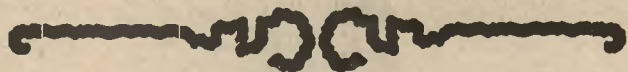


Ze świata kobiecego.



Ekstrawagancje mody.

Niema sezonu, w którymby fantastka moda nie rzuciła w świat jakiegoś ekscentrycznego modelu, jakiejs śmiałej próby stworzenia czegoś, czego dotąd nie noszono jeszcze, lub co w zbliżeniu spotyka

łowatemi twarzami ujrzymy wysmukłe, wywrócone etruskie dzbanki.

Ekscentrycznością, której co lat kilka próbuje moda, jest krynolina. Od czasu jak 1906 r. powybijano szyby u Donat'a i u Burberrys'a, za którymi pojawiły się suknie krynolinowe, nie hazardują magazyny wystawiania takich okazy w oknach, natomiast próbuje wprowadzić je od czasu do czasu jakaś ekscentryczna artystka, zazwyczaj taka, która grą swą nie zdoła wzbudzić zainteresowania, pewna, że gdy się ukaże w culottach lub krynolinie, uzyska frenetyczne oklaski; klaskać będą ci, którzy admirują każdą śmiałą próbę i ci, którzy radzą się, że zyskali temat do rozmów na długo i ci, których to ubawiło. W tym roku artystka teatru *Bouffes-Parisiens*, pani André Mielly, wystąpiła w sukni, którą podajemy w reprodukcji fotograficznej; składała się z wąskiego futerału z białego atlasu, haftowanego czarnymi i złotymi blaskami, na którą narzucona była krynolinka, coś w kształcie szklanki wywróconej do góry dnem, z białej gazy, obszytej czarną aksamitką. Próba, jak i wszystkie poprzednie, pozostała jednorazową, niemniej p. Mielly była zadowolona, bo nazajutrz wszystkie dzienniki piisały o niej.

Również ekscentrycznymi są płaszcze wieczorowe, kształtu szalowego, obszyte frendzlą, które, gdy są zapięte, otulają nogi tak silnie, że muszą przy chodzeniu układać się w fałdy, jak chustka.

Oryginalnym i nieładnym jest, widywany tu i owdzie, sposób przybierania guzikami i dziurkami kostiumów, tworzących na przodzie sukni i żakietu skośne otwarcie na jaśniejszym spodzie; w ten sposób kostium cały robi wrażenie rozpiętego, nadając kobiecie wygląd dziwnie niedbały i wyzywający.

Suknie przeważnie mają tiuniki, często obszywane futrem w niezmiernie oryginalny sposób. Tak n. p. widziałam kostium z sukna havana, przybany imitacją bobrów, które prócz wypustki na przodach i u rękawów, tworzyły cały frak, przód zaś

przysłaniała właścicielka płaską mufką, która sięgała prawie kolan. Czasem suknie z dość lekkiego materiału garnirują futrem, tak puszystym, że odstaje na kilka centymetrów.

Niebezpiecznymi, bo łatwymi do przeszarżowania, są fasony upinane; coraz bardziej suknia dzisiejsza, szczególnie balowa, zbliża się do szaty greckiej; drapując ją na ramionach, na biodrach, przerzucając w kształcie szarfy obszytej frendzlą na przodzie; zdobia haftem kolorowym i złotem wyszyciem, futrem i dżetem.

Przy stosowaniu tych oryginalności zaleca się paniom ostrożność i dokładne zdanie sobie sprawy z tego, czy dana rzecz nadaje się do jej kształtów, rysów i okoliczności, w jakich służyć będzie. Sama marka nowości nie może być paszportem otwierającym wszystkie granice. A magazyny wysilające się ciągle na stwarzanie nowych modeli, błędzą najczęściej. Jan Jakób Rousseau powiedział: „Moda powinna być niezmienna, bo gdy twarz wraz z nią się nie zmienia, to w czym kobiecie ładnie jest raz, będzie ładnie zawsze”. Trzeba przeto sprawiać sobie niewiele, ale przed sprawieniem zastanowić się dobrze, co z licznych nowych form powinno być zastosowaniem, nie dlatego, że ładnie w czemś takim



Suknia krynolina, która ukazała się na p. André Mielly w teatrze Bouffes-Parisiens.

się u tego lub owego dzikiego szczepu. Bo czyż widywane u niektórych elegantek zeszłego sezonu olbrzymie uczesania, opasane szerokim szalem jedwabnym, nie przypominały głównie Australczyków z Quenslendu, a dzisiejsze kapelusiki śpiczaste, z prostym sztywnym piórem z boku — wodzów plemienia Dakote?

Każdego roku moda na początku sezonu stwarza szeregi typów, między którymi zdarzają się niezmiernie śmiałe. Pierwsze jednak wyścigi jesienne, kilka premier w teatrach paryskich uświęcają jedne typy, skazują na zagładę inne. Szczęśliwy ten krawiec, którego model przywdzieje dama o pięknych kształtach i umiejętności noszenia czegoś ekscentrycznego. Szeregi kobiet patrzą na taką ponętą lub imponującą kobietę, której nie zdołały zepsuć linii jupe-culotty, albo zdefigurować monstrualny kapelusz, i powiadają sobie: „a jednak — to robi do twarzy”. I nazajutrz setki pań, o biodrach jak kopuła św. Piotra, obstalowuje sobie obcisłe futerały, które będą na parterze swym formować coś, choć odrobinę przypominającego wyzywające culotty pięknej pani baronowej, lub wspaniałej kokoty. Różne panie o twarzy św. Stanisława z witraża Wyspiańskiego zamawiają sobie kapelusze jak dzwon Zygmunta, a nad pucu-



Płaszcz wieczorowy. Płaszcz z aksamitu ivoire, haftowanego w wielkie chryzantemy, obsyty sznelową frendzlą i kołnierzem z lisów.

było pani X. lub pannie Y. ale dlatego, że to podnosić będzie moją twarz, mój koloryt, moją linię. Ramo...

MAGAZYN
HENRYKA SCHWARZA
 Kraków, Grodzka 13 — Telefon 43
Kostiumy angielskie
 od Kor. 70—

taffetas changeant
surach glacie

welwety angielskie
Velour de laine

FUTRA

Płaszcze double. Okrycia pluszowe.
 Przy zakupie korzystna wymienna rubli.